# GAZETA
## Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 204. W Poniedziałek dnia 2. Września. 1839.


## Wiadomości zagraniczne.

### Polska.

Z Warszawy, dnia 26. Sierpnia.

Otrzymano tu wiadomość, że woda na Wiśle pod Krakowem dnia 22. b. m. przybrała stóp 2 cali 6, i ciągle jeszcze przybierała; spodziewano się nawet większego wezbrania niż było ostatnie, gdyż deszcz nieustannie padał. — Wczoraj zrana wysokość wody pod Warszawą wynosiła stóp 5 cal 1, dziś doszła już do stóp 9 cali 6.

### Francya.

Z Paryża, dnia 23. Sierpnia.

Król, Królowa, Xiężniczki Adelaida i Klementyna i Xiążę Montpensier wyjechali do zamku Eu. Królowi towarzyszą: Generał Athalin, Pułkownik Dumas, Hrabia Delaborde i t. d. Królowéj i Xiężniczkom: Margrabina Dolomieu i Hrabina Rumigny, a Kommendant Thierry otrzymał polecenie towarzyszenia do zamku tego Hrabi Paryskiemu i Xięciu Filipowi Würtemberskiemu. Xiążęta Nemurski i Aumale już się udali do obozu pod Fontainebleau. Xiążę Orleański dłużéj się zapewne w południowéj Francyi zabawi, niż początkowo sądzono. Ministrowie marynarki i robót publicznych udadzą się za Królem do Eu. Rodzina królewska ma tam dwa tygodnie zabawić.

Pobyt Xięstwa Orleańskiego w Bordeaux ciągłe uroczystości uprzyjemniają. Gdziekolwiek się tylko dostojni ci goście pokażą, bądź to w teatrze, bądź w okolicy, bądź nareszcie przy zwiedzaniu zakładów publicznych, wszędzie ich lud z zapałem wita i w mowach uszanowanie swoje wynurza. Wszystkie tameczne dzienniki pochwałami obsypują Xiężnę Orleańską i nie mogą się dosyć jéj dobroci serca wydziwić.

Ministeryum nie jest bez obawy na przyjęcie, jakiego rozporządzenie względem zniżenia cła od cukru z osad w północnych departamentach dozna. Już wczoraj udali się deputowani kilkunastu miast do Ministra handlu, ale ich nie przyjęto. W tych dniach powrócą do swoich departamentów. W Valenciennes i Lille ma podług listów prywatnych wielkie wzburzenie umysłów panować. Wielu właścicieli cukrowni burakowych postanowiło za ukazaniem się tego rozporządzenia zaprzestać wszelkich robót i robotników rozpuścić.

Wszystkie dzienniki dzisiejsze obejmują naturalnie uwagi nad rozporządzeniem zniżającém cło wchodowe od cukru z osad, i na przemiany takowe ganią lub chwalą, podług tego, jak interessu fabrykantów cukru z bura-

ków albo też osad bronią. Lecz i te nawet dzienniki, które z pochwałą o niém mówią, nie zapominają o naganie, że go tak długo nie wydano i naród w niepewności trzymano.

Hrabia Damas powołany został do Persyi, aby się organizacyą wojska Szacha perskiego zajął. Wyjedzie on tam wkrótce Zamówiono także około 50 oficerów i podoficerów francuzkich do służby perskiéj. Trzydziestu z nich już w końcu tego miesiąca wyjeżdża. Podoficerowie otrzymają zaraz po przybyciu na miejsce stopień poruczników. Jeżeli się próba ta szczęśliwie powiedzie, nie omieszka rząd perski powołać większą jeszcze liczbę oficerów francuzkich do swéj armii

Donoszą z Bajonny pod d. 19. b. m.: »W obecnéj chwili wielki ruch w naszém mieście panuje. Podprefekt i Konsul hiszpański udali się z żandarmami nad granicę. Spodziewano się przybycia także ultra-karolistowskich powstańców, przeciw którym Maroto znaczną dywizyą wysłał.“

Donoszą z St. Girons (w departamencie wyższéj Garonny): »Dnia 2. b. m. 30 karolistowskich żołnierzy, ścigających wojsko Królowéj, przeszło pod Salau na ziemię francuzką. Tu rozpoczęła się walka między karolistami i krystynistami, francuzkimi urzędnikami celnymi, leśniczymi i kilkoma mieszkańcami téj gminy, która pół godziny trwała. Wystrzelono przeszło 200 razy z karabinów. Jednego żołnierza Królowéj w nogę raniono i do Salau sprowadzono. Inni krystyniści i karoliści powrócili za granicę.«

Z dnia 24. Sierpnia.

Rodzina królewska d. 22. m. b. do Eu przybyła. Przed bramą miasta przyjmowały ją wyższe cywilne i wojskowe władze. Prefekt i maire mieli przemowy do N. Pana. Ustawione na dziedzińcu oddziały wojska liniowego i gwardya narodowa defilowały przed N. Panem. — Wczoraj w południe przyjmował Król władze i deputacyę miasta Dieppe. Maire w imieniu Rady municypalnéj wynurzył głęboki żal miasta z powodu odłożenia budowy drogi żelaznéj z Paryża do Havre i Dieppe. Z drugiéj strony Prezes Izby handlowéj napomknął o próżności, która przez zwiększenie eskadry w Lewancie na okrętach handlowych powstanie. Król równy oświadczając udział w materyalnych korzyściach kraju jak dla godności i honoru Francyi, stósownie do sprawozdania, z którego wiadomości te czerpaliśmy, odezwę do patryotycznych uczuć stanu handlującego w Dieppe wydać raczył, zasługującą istotnie na to, żeby cała Francya ją słyszała. O godzinie 3ciéj udał się Król do Treport, gdzie go ludność prawie z samych rybaków złożona, z radością przywitała. — Hr. Paryża i Xiążę Wirtenberski wieczorem na zamek w Eu przybyli.

Gazety z Bordeaux donoszą, że Xiężna Orleańska d. 21. b. m. z powodu lekkiéj słabości Xięciu małżonkowi swemu na wycieczkach jego towarzyszyć nie mogła, ale już wieczorem Xiężna z małżonkiem swoim bal obecnością swoją zaszczyciła.

Monitor w urzędowéj części obejmuje doniesienie, że Pan Henry Lytton Bulver, sekretarz poselstwa angielskiego w Paryżu, Królowi pismo zawierzytelniające podał, stósownie do którego on pod niebytność Lorda Granville, pełnomocnym Ministrem Królowéj W. Brytanii przy dworze tutejszostronnym mianowany zostaje. Monitor donosi oraz, że Szach Perski celem rozszerzenia handlowych swoich związków z Francyą, Pana Henry Dollfus swoim Generalnym Konsulem w Paryżu mianował.

Gazeta pewna donosi, że Ministeryum do spraw hiszpańskich czynniéj wpływać zamyśla. Ponieważ Kommissarz francuzki z głównéj kwatery Espartery przed 8 miesiącami wyjechał, uda się więc także oficer od sztabu głównego Zaragoza, w towarzystwie Kapitanów Guilhou i Jardot.

## Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Sierpnia.

Naj. Królowa zaszczyciła wczoraj swoją obecnością w towarzystwie swéj matki i Xięcia Ferdynanda Sasko-Koburgskiego wraz z rodziną, objad dany przez Xięcia Sutherlanda. Dziś znowu N. Pani do zamku Windsor powróci.

Niektóre dzienniki tutejsze twierdzą, że Hrabia Pozzo di Borgo znowu urząd Posła rossyjskiego w Londynie obejmie.

Morning Post zawiera następujący artykuł: »Powinnością naszą jest uwiadomić lud angielski o wypadku, który, jak się spodziewamy i pragniemy, z prawdziwém uczuciem i zadowolnieniem przyjęty zostanie. Odebraliśmy od korespondenta naszego w Bruxelli, posiadającego zupełne zaufanie dworu tamecznego, doniesienie, na mocy którego jawnie i wyraźnie oświadczyć możemy, że N. Królowa angielska odda swoję rękę J. O. Xięciu Albertowi Franciszkowi, drugiemu synowi panującego Xięcia Ernesta Sasko-Koburg-Saalfeldskiego. Dostojny Xiążę, którego tak zaszczytna i szczęśliwa oczekuje przyszłość, przybędzie niedługo do nas w towarzystwie Królestwa Belgijczyków. Przybędzie on, aby — jak śmiało powiedzieć możemy — już więcéj nie powrócić; przybędzie on — tego jak

najusilniéj pragniemy — aby koronie angielskiéj przydać nowego blasku i nowego bezpieczeństwa i utwierdzić domowe szczęście dostojnéj Pani, która, jak się spodziewamy i szczerze pragniemy, podług wyroków Opatrzności koronę angielską długo nosić będzie. Xiążę Albert Franciszek Sasko-Koburgski urodził się dn. 26. Sierpnia 1819 r., a tak młodszym jest od N. Królowéj o 3 miesiące i 2 dni. Jak słychać, N. Pani nie będzie obecną odroczeniu parlamentu, z czego wnosimy, że mowa Królowéj zawierać będzie doniesienie o wspomnianém przez nas zamęściu. Na wszelki przypadek jednak parlament na początku przyszłego posiedzenia, które może z téj przyczyny przyspieszą, o tém ważném zdarzeniu zawiadomiony zostanie. Z przyjemnością dodajemy także, że młody ten Xiążę, mający sobie zjednać przychylność i szacunek ludu angielskiego, podług zeznania wszystkich, znających go bliżéj osób, posiada wszystkie przymioty tak wewnętrzne jak i zewnętrzne, które mu przychylność i szacunek cnotliwego i roztropnego ludu angielskiego wyjednać potrafią.« Kuryer umieścił takowe doniesienie dziennika torysowskiego bez zbijania treści jego. Ale ministeryalny Globe wprost oświadcza, że w całém tém doniesieniu o zaślubieniu Królowéj ani cienia prawdy nie ma i twierdzi, że Morning Post dała się niezawodnie złudzić i list w Londynie ukuty i fałszywemi znakami poczty bruxelskiéj opatrzony, który jéj nadesłano, za prawdziwy wzięła. Mimo to oświadcza Morning Post, że ciągle przy swojém obstaje twierdzeniu.

Odroczenie parlamentu ma teraz ostatecznie i z zupełną pewnością nastąpić we wtorek, d. 27. b. mies., i, jak dzienniki ministeryalne zapewniają, Naj. Królowa osobiście parlament odroczy. Wszyscy przyznają, że kończące się teraz posiedzenie było całkiem nieużyteczne i nieużyteczniejsze jeszcze, aniżeli posiedzenia dwóch lat upłynionych, na których ciągłe i nadaremne kuszenie się o uporządkowanie i ustalenie stósunków irlandzkich toż samo piętno wycisnęło.

X. pleban Stephens po upływie 18 miesięcy uwięzienia swego powinien jeszcze na lat 5 1000 funt. szt. kaucyi stawić za spokojne swoje na przyszłość zachowanie się. Ostatnie wiadomości z dystryktów rękodzielniczych brzmią dość pomyślnie, chociaż w wielu fabrykach czasami robotnicy pracować nie chcą. W Westhougton pod Boltonem znowu 14 osób przyaresztowano, które przy początku świętego tygodnia lud do zaprzestania robót zachęcały; osoby te w Marcu r. p. przed Sądem Assyzów stawione będą. Usiłowania, aby spokojność zakłócić, czynione w dwóch innych miejscach, skończyły się na przyaresztowaniu kilku kartystów, bez rozlewu krwi i oporu pospólstwa. Z okoliczności téj, że tak nazwany konwent narodowy, składający się po większéj części z prostych ludzi, swego pierwotnego zamiaru wzbronienia roboty przez miesiąc cały zaniechał i go w ten zmienił sposób, aby czas ten na 3 dni ograniczono, wnioskują słusznie, że sam się na niedorzeczności środka takowego poznał a łatwość, z jaką policya wichrzycieli wszędzie rozpędza, dowodzi, że wzburzenie ludu nie przybrało jeszcze charakteru buntu.

Hrabia Sebastyani spodziewany jest z powrotem w Londynie dn. 29. b m.; ponieważ prace poselstwa pomnożyły się teraz bardzo, Hrabia będzie miał przydanych sobie do pomocy Panów Labriffe i Vaudenil.

W Dublinie rozeszła się wieść, że Papież oświadczy się przeciw przyjętemu tamże planowi wychowania.

Na posiedzeniu Izby Wyższéj dn. 20. b. m. Lord Melbourne zapytany, oświadczył, że nie otrzymał dotąd żadnych nowych wiadomości ani z Chin ani z Indyi Wschodnich o działaniach wojennych, tudzież, że z powodu zaniesionéj do Parlamentu skargi przeciw Francuzom, mieszającym się do handlu gummą na zachodnich brzegach Afryki, rzecz tę całą z największą ścisłością i jak najuroczyściéj przedstawił rządowi francuzkiemu, który zapewne nie omieszka przychylić się do przyznania wynagrodzeń za poniesione straty poddanym angielskim.

## Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 14. Sierpnia.

Między członkami gabinetu wielkie powstało rozdwojenie. Większość Ministrów tego zdania, iż niepodobieństwem dla nich doczekać się zagajenia przyszłych kortezów, podczas kiedy Generał Alaix i P. Arazola postanowili wydziały swoje zatrzymać i nadchodzącéj burzy śmiało czoło stawić. Słychać, że deputacya zagorzalców (Exaltados) do Pana Perez de Castro się udała i mu przedstawiła, że Ministeryum na największe się naraża niebezpieczeństwo, jeżeli w tak ważnéj chwili przy urzędzie się zechce utrzymać; że się wystawia na nieprzyjemność, iż z powodu arbitralnego przytłumienia dziennika »Guiriguay« przed narodem oskarżone zostanie, że więc nierównie mądrzéj Ministrowie by postąpili, jeżeliby już przed zagajeniem sessyi zupełnie się cofnęli.

Gazeta dworska zawiera depeszę Generała Espartero z Vitoryi z dn. 9. Sierpnia w któréj

Ministrowi wojny donosi, że dn. 8. w 17000 piechoty, 1000 jazdy i z 14 działami z Amurrio wyruszył, że wszelako prócz kilku batalionów karolistowskich żadnego nieprzyjaciela nie zoczył, lubo się spodziewał, że Marotę spotka i do bitwy zniewoli.

Swiadomi rzeczy uważają, iż układy Lorda John Hay z Marotem tyczyły się planu uspokojenia Hiszpanii, który karlistowski Generał przedstawił Rządowi francuzkiemu, a którego jednak nie przyjął Espartero. Wysłaniec Marota, niejaki Madrazo, był niedawno w Paryżu, gdzie bawił miesiąc cały; był to przyjaciel Zariateguja, po którego upadku dostał się do więzienia w Estelli, ztąd uwolnił go Maroto, dostawszy się do steru spraw karolistowskich, za co ten świadczył mu potem znakomite usługi, w skutku których z Bajonny usunięty został do Tours, a gdy Prefekt miejscowy w czasie indagacyi oświadczył mu, że dla tego z Bajonny musiał być oddalony, że miejsce to jest zbyt blizkie granicy hiszpańskiéj, odpowiedział Madrazo: „Daj mi więc Pan paszport do Paryża, a będę 60 mil jeszcze daléj.« Otrzymał paszport, a przybywszy do Paryża, rozpoczął korrespondencyą z Marotem, poczém ten wszedł zaraz w układy z Esparterem, w celu położenia końca wojnie domowéj. Generał karolistowski wniósł naprzód, ażeby przywileje prowincyj Baskijskich były uznane i zachowane. Espartero zobowiązał się domagać od swego Rządu dopełnienia tego warunku. Drugim ze strony Marota warunkiem było: zniesienie ustawy i powrócenie urządzenia podobnego do Estatuto real Martyneza. Nie przystał na to Espartero, ponieważ Królowa zaprzysięgła ustawę z r. 1837, na zniesienie więc jéj zezwolić nie może. — Trzeci wniosek był: małżeństwo Donny Izabelli, nie ze starszym synem Don Karlosa, ale z Infantem, Juan Carlos Maria, drugim synem Don Karlosa, ażeby tym sposobem inna linia, młodsza, zajęła tron hiszpański. Espartero odpowiedział, iż małżeństwo to byłoby nieodzownym skutkiem każdego pojednania, wzbraniał się jednak przyjąć go jako warunek *sine qua non*. Po przyjęciu więc tych zasad do układów, napisał Maroto do Madraza, ażeby je przedstawił Gabinetowi francuzkiemu. Madrazo porozumiał się w téj mierze z Marg. Miraflores, Posłem hiszpańskim w Paryżu, z Hr. Rumigny, Posłem francuzkim, przeznaczonym do Madrytu, oraz z innemi wysokie stopnie zajmującemi osobami; wszyscy ci zapewnili mu przyzwolenie Rządu. Jest także wielkie podobieństwo, iż Maroto przez swoich agentów zobowiązał się przemocą lub jakimkolwiekbądź sposobem usunąć z Hiszpanii Don Karlosa i jego małżonkę, i wydać ich Rządowi francuzkiemu, a w razie potrzeby zyskać na to zezwolenie Espartera i Espani; za co miał otrzymać od Francyi 16,000,000 realów. (6,400,000 złp.) Rząd fzancuzki przystał na wszystko, i układ miał już być zawarty, gdy Espartero, nie zadowolony tém, że w nim podrzędną tylko miał rolę, poczynił trudności, które wszystko obaliły i rzecz cała zaniechaną być musiała. Zaraz potém Madrazo powrócił do Hiszpanii, otrzymawszy do Rządu francuzkiego paszport i 2500 fr. na koszta podróży. Don Karlos uprzedzony, że do Francyi jeździł w sprawie finansowéj, przyjął go w Oñate uprzejmie i prowadząc go pod rękę rzekł do niego: »Udaj się do Estelli, znajdziesz tam to, co ci radość sprawi.« Madrazo wyjechał do Estelli i zastał tam mianowanie Generałem brygady i Szefem sztabu Generalnego armii nawaryjskiéj.

## Austrya.

Z Wiednia, dn. 23. Sierpnia.

W przeciągu dni ostatnich stan zdrowia Xięcia Metternicha coraz bardziéj się polepszał. Lekarze oświadczyli teraz, że choroba febrą trzeciodzienną, która użytéj kuracyi wkrótce zupełnie ustąpi. — Onegdaj Ambassador Rossyjski, Pan Tatiszew, po bardzo przyspieszonéj podróży z Petersburga tu powrócił. Ztamtąd przybył tu téż, Xiążę Jabłonowski. Arcy Xiążę Fryderyk po trzydniowym pobycie z Wiednia wyjechał, udając się na pokład korwety swojéj, z którą się niezwłócznie do eskadry naszéj w Lewancie puści. Eskadrę tę wielu większémi i mniejszémi statkami, które teraz w Wenecyi uzbrajają, znacznie zwiększą. Naczelne dowództwo powierzono Kontr-admirałowi Bandiera, jednemu z najcelniejszych oficerów marynarki naszéj.

## Serbia.

Z nad granicy Serbii, dnia 17. Sierpnia. *(Gaz. Wrocł.)* — Wysłana do Wołoszczyzny deputacya celem sprowadzenia Xięcia Michała do Bukarestu, nie mogła dotychczas na Xięcia, Ojcu jego, wymódz, aby młodemu Michałowi odjechać pozwolił. Xiążę Ghyka na Wołoszczyznie radził staremu Miłoszowi, żeby rzecz całą rychło załatwił.

## Turcya.

Z nad granicy tureckiéj, d. 15. Sierpnia.

Z Odessy donoszą listy najnowsze, że flotta rossyjska przed Sebastopolem otrzymała rozkaz aby była w pogotowiu do wyjścia pod żagle, oraz że kilka oddziałów wojska już w pochodzie, aby z armią po nad Prutem dyslokowaną znamienity utworzyć korpus armii.

Gazeta Powszechna donosi z nad gra-

nicy tureckiéj pod dn. 16. Sierpnia: Stósownie do listów z Konstantynopola, Porta z Alexandryi zawiadomioną została, że Mehmed Ali flottę Kapudana rozbrajać zaczyna, co większą część oficerów osady i prostych żołnierzy w największym stopniu oburzyło, pragnących powrócić do Stambułu. I dyplomacyę w Konstantynopolu wiadomość ta zmieszała, kiedy widoczną, że Mehmed kroku tego się chwycił, aby rozwiązanie pytania względem zwrotu flotty utrudzić. Głoszą w Konstantynopolu, że admirałowie angielskiéj i francuzkiéj flotty na przypadek wzbraniania wydania flotty pewne mają instrukcye, aby gwałtu użyli, ale pogłosce téj skąd inąd nie dowierzają. Tyle tylko z pewnością powiedzieć mogę, że do powyższych roszczeń następujące dołączono oświadczenie: połączone flotty wszelkim usiłowaniom uderzenia na ziemię turecką albo zajmowania części téjże w razie potrzeby orężem opór stawiać będą. Osoba dobrze zainformowana donosi nam, że Admirał Roussin i Lord Ponsonby od rządów swoich otrzymali zlecenie, aby w postępowaniu swojém do rady Posłów w Wiedniu, Hr. St. Aulaire i Lorda Beauvale, się stósowali, co dowodzi, że w Wiedniu konferencye w sprawach Wschodu się odbywają, chociaż nie wszystkie wielkie mocarstwa udział w nich mają. — Przybyły do Konstantynopola Hrabia Rzewuski, Adjutant Cesarza rossyjskiego, przywozi własnoręczne pismo monarchy swego do Sułtana Abdul Medszyd, które najprzychylniejsze dla młodego Sułtana i najżyczliwsze wynurza chęci. Gdy niedawno temu z powodu pogłoski o pochodzie Ibrahima do Koniah, Reprezentanci Anglii, Francyi i Austryi pozwolenia na wpłynięcie flot swoich do Dardanellów zażądali, Porta Pana Buteniewa wezwała, aby w razie potrzeby téj także i flottę rossyjską do Bosforu sprowadził; ale Pan Buteniew wezwania tego nie przyjął, oświadczając w prost, że skoro flotta obca w Dardanellach się ukaże, on natychmiast paszportu do wyjazdu zażąda.

## Egipt.

Z Alexandryi, dnia 6. Sierpnia.

*(Gaz. Powsz.)* Kapan Kiaja czyli Intendent Mehmeda Alego w Konstantynopolu przybył tu z listem Chosrewa Baszy, w którém tenże w imieniu Sułtana roszczenia Wicekróla przyjmuje, przyznając mu prawo dziedzicznych rządów nad Egiptem Syryą i Kandyą. Równocześnie donosi mu, że Porta przyjąwszy pośrednictwo wielkich mocarstw, bez wiedzy i współdziałania tychże żadnych ugód z nim nie zawrze; w skutek tego Generalni Konsulowie żądali od Wicekróla, aby flottę wydał i przy oddaleniu Chosrewa Baszy nie obstawał. Wicekról z początku o zwróceniu flotty nic wiedzieć nie chciał, zanimby Chosrew Basza nie był oddalony, ale potém żądał 3 dni czasu do namyślenia się. Wyglądają więc z wielką ciekawością odpowiedzi jego, chociaż powszechném zdaniem, że się do życzenia wielkich mocarstw zastósuje.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 27. Sierpnia zawiera między innémi następujące ogłoszenie JW. Naczelnego Prezesa prowincyi Poznańskiéj: Przez pożar ognia dnia 7. Października r. z. w Rosku, pow. Czarnkowskiego, wybuchły, który zniszczył większą część wsi, t. j. 47 domów mieszkalnych, 33 stodoły, 4 śpichrze i 163 stajen, szop i innych budynków gospodarczych, wraz z całym sprzętem, nędza pogorzelców tego doszła stopnia, iż wsparcie udzielone im od spółmieszkańców powiatu nie wystarczało na ich utrzymanie, owszem na korzyść takowych nadzwyczajne środki przedsięwziętemi być musiały. Kollekta została w całéj prowincyi zarządzoną i składki uzbierane wynoszą ogółem 555 tal. 13 sgr. 5 fen.; — regulamin klassyfikacyi weterynarzy; — następujące doniesienie o chorobach bydlęcych: Pomiędzy owcami w Stokach, Wysokiéj, Bobelwicku, Szyndelmłynie, Starym dworze i Rogoźnie, w Zajączkowie pow. Szamotulskiego, w Otuszu pow. Bukowskiego, Siedlcu i Wielkim Grojcu pow. Babimostskiego, w Chalinie, folwarku Polko, w Skrzydlewie, Chemsku, Twierdzielewie, Dłusku, Karczewie, Hersztupie, Złotéj łodzi, Wierzebaum, w Brzyźnie, Muchocinie, Bledzewie i olędrach Bledzewskich, pow. Międzychodskiego, gmin Kuligowa i Pieske powiatu Międzyrzeckiego, w Szczepankowie powiatu Kościańskiego i w Błotnicach pow. Babimostskiego, w Chodziszewie, Kursku, Kupfermühl, Żydowie i olędrach Dreifrei powiatu Międzyrzeckiego, w Świniarach i Nowym dworze pow. Międzychodskiego, i w olędrach Kąkolewskich i Zębowie pow. Bukowskiego, wybuchła ośpica, i pomiędzy owcami w Łagiewnikach działu II. wybuchła zgorzelina śledziony, dla czego wsie pomienione zamknięte zostały dla owiec, wełny, ostréj paszy i mierzwy. — Po ustaniu parchu pomiędzy owcami w Borku, znosi się kordon tego miasta; — doniesienie, że jarmark kramny i bydelny, mający się odbyć w Rakoniewicach

dnia 12. Grudnia, przeniesiony został na dzień 5. Grudna r. b.; — doniesienie o towarzystwie assekuracyjném »Riunione etc.« w Tryeście; — i następujące doniesienie o darze: Posiedziciel dóbr szlacheckich W. Węsierski w Gorzuchowie pod Pobiedziskami, także dziedzic Dłuska, dostarczył drzewo potrzebne na ławki z pulpitami dla szkoły katolickiéj w Przytocznéj i prócz tego darował podwójnego frdra na nagrody dla dzieci, które się odznaczyły na examinie.

Z Wschowy, dnia 25. Sierpnia. — Dzisiaj odbyła się uroczystość poświęcenia nowomiejskiego ewanielickiego kościoła. Stary, w r. 1646. wybudowany kościół 1801. r. zgorzał a mała, uboga gmina nie była w stanie świątynię swoję odbudować. Wojna i klęski z nią połączone wszelką zniszczyły nadzieję. W r. 1824. nareszcie z łaski N. Pana nakazano na korzyść gminy powszechną kollektę po domach i kościołach i dano tym sposobem sposobność do rozpoczęcia budowy. Ale mimo to fundusz jeszcze nie wystarczał, aż nareszcie dar szczodrobliwości J. K. Mości, wynoszący 601 tal. 18 sgr., oraz inne dary postawiły gminę w możności wykończenia całéj budowy.

---

Nauka chowu owiec. — Kiedy w nowym systemacie gospodarstwa rolnego tak wielka zaszła zmiana, iż żaden, nie mówię już oświecony, ale nawet rozsądny agronom, nie szuka tam źródła dochodów, zkąd je dawniéj jedynie i obficie czerpano; poznanie tych nowych źródeł, rozprzestrzenianie ich i udoskonalenie sposobu czerpania z nich coraz większych skarbów, powinno być przedmiotem usilnego zajęcia się każdego rolnika. Do tych nowych źródeł bogactwa krajowego niezaprzeczenie należy owczarstwo i pierwsze nawet z pomiędzy nich trzyma miejsce. Wielkie ono zrobiło już u nas postępy, ale bardzo wiele ma jeszcze przed sobą do zrobienia, i gdyby nie błędne niektórych gospodarzy mniemanie, że na poślednich gatunkach wełny lepiéj się wychodzi, poprawa owczarni byłaby się znacznie daléj i u nas posunęła. Nie wielkiego zda mi się potrzeba na to daru pojmowania rzeczy, ażeby widzieć uderzającą różnicę ceny gatunków poślednich wełny od gatunków wysoko poprawnych, w stosunku do małéj różnicy, w nakładzie produkowania jednych i drugich. Nie jest naszym zamiarem wykazywać tę różnicę, chcemy tylko zajmującym się tą gałęzią przemysłu i o własną korzyść dbałym rolnikom wskazać środek, dążący do znakomitego poprawienia ich owczarni, i o ile możności, okazać wartość tego środka. Jest nim wyszła niedawno z druku książka pod tytułem: «Nauka chowu owiec, czyli sposoby rozmnażania, ulepszania i pielęgnowania owiec; oraz prania, strzyżenia i sortowania wełny; tudzież środki leczenia wszelkich chorób owczych, — z dzieł zaszczytnie znanych właścicieli owczarń: Petrego, Löhnera, Szmalca i Elsnera, najstaranniéj zebrane i według najnowszych zasad ostatecznie przyjętych, z zastósowaniem do praktycznego chowu w naszym kraju, wyłożone przez S. J. T. Łyszkowskiego, z 6 tablicami rycin i wzorów. Warszawa, nakładem Gustawa Sennewalda, 1839. r. (Cena złp. 10)« Dzieło to, obejmujące 301 stronnic, podzielił autor na dwie części. W 1éj przedstawia historyą naturalną owiec, mówi o wpływach na nie zewnętrznych, o żywności latem, o karmi zimowéj i o karmi letniéj stajennéj; podaje prawidła rozmnażania i pielęgnowania owiec, oraz ulepszania ras i nareszcie środek najwyższego wydoskonalenia merynosów przez kozy angorskie. Daléj wykazuje różne własności wełny i sposoby ich poznawania, zwraca uwagę na gatunkowanie wełny, pranie, strzyżę i potrzebne do niéj urządzenia, kończy zaś część pierwszą przestrogą, jak się obchodzić należy przy pakowaniu i transportowaniu wełny. Część IIga zawiera weterynaryą owczarską. W téj wykłada autor sposoby zachowania zdrowia owiec i zapobiegania ich chorobom; wskazuje jak ma być urządzona apteczka owczarska; uczy poznawania rozmaitych chorób zaraźliwych i niezaraźliwych, tak zewnętrznych jak i wewnętrznych i podaje środki ich leczenia. W końcu dzieła wskazuje metodę prania wełny za pomocą „środka roślinnego« czyli „korzenia mydelnika białego.“ Tablice przedstawiają: urządzenie owczarni, owady owcom szkodliwe, zęby owcze dla poznawania ich wieku, głowy owcy elektoralnéj i jagniąt różnych, podział wełny na owcy i jéj numerowanie, rysunek sztucznéj pralni i wyobrażenie barana anatomiczne. Z tego widzimy co autor objął swém dziełem, pozostaje nam jeszcze poznać, jak rzecz obraną traktuje; w tym celu weźmy na los jakikolwiek ustęp z jego dzieła, np.: »Zastanowienie się nad zdrowiem i chorobami owiec. Owca domowa jest delikatném, na każde szkodliwe działania tkliwém zwierzęciem, a zatém do utrzymania i dobrego jéj bytu, potrzebuje ze strony człowieka troskliwéj staranności. (*Dok.n.*)

---

Wilno, od początków jego do r. 1750, przez Kraszewskiego.

(*Dalszy ciąg.*) Należy umieć je czytać, aby

z suchych i jednowyrażowych napomknień, coś więcéj wyrozumieć. Lecz akta miejskie Polskie, zaledwie sięgają XIII. wieku. W drobnéj ilości ogłosili niektóre Bandtkie i Gawarecki, inne po dziennikach rozproszone. Niedołężny zbiór przywilejów miasta Wilna przez Dubienskiego, bez krytyki, scisłości i doboru, dla pewnego tylko celu sklecony, zbyt jest szczupłym zasobem. Posiadam obszerniéjszy rzeczonych przywilejów rękopis, lecz i ten nie całkiem zaspokaja. Archiwa miejskie zazdrośnie i z troskliwem niedowiarstwem skrywane, odejmują sposobność przedarcia się w miejskie tajniki. Nie godzi się piszącemu historyją ograniczyć przywilejami jednego miasta, lecz ile możności najwięcéj przewartować należy; bo chociaż każde miasto ma swe odrębne dzieje, są atoli pewne jednostajne we wszystkich zarysy, jednorodowe podobieństwa i tożsamości, już z jednorodnych stosunków, i zajęć, już z naśladownictwa wynikłe. Przeto niedostające części obrazu w jednem, dopełnisz drugim. Dopóki przywileje miejskie w jednę księgę zebrane nie zostaną, dopóty historyja miast w kolebce pozostanie. Z drugiéj strony historyja na dyplomatach oparta, musi być suchą, zlodowaciałą, ogołoconą z świetnych i rozczulających obrazów, nie uderzy w nich duch namiętności, przesąd niezadziwi, nie poniesie duszy do wysokości krajowych dziejów, i do pałacowych układów. Lecz dzisiejszy historyk nie zawsze przebywa w złoconych pałacach. — Obiega on z czytelnikiem ulice i szynki, staje wśród gminnego zgiełku, przemawia grubym pospólstwa językiem. Tu go zatrzymują mury, bramy i skryte fortki, tam Gedymina basznie, owdzie wieże Bekieszy, mosty Hozyusza, pałace biskupie, klasztorne zacisza, Meczety Tatarskie i żydowskie bożnice. Wszystko to powieść ożywi, wypiętnuje ducha czasu, rozjaśni nam niepojęte dotąd różnych stosunków termina i wyrażenia. Schwycił tę stronę historyi miejskiéj P. Kraszewski i wielce ją uprzyjemnił, opisując czasy Zygmunta Augusta. Od piszącego dziś historyją miasta Wilna, żądałbym rozdzielenia jéj na pewną liczbę okresów, nie z ogólnych dziejów kraju, jak uczynił Kraszewski, lecz z wewnętrznego miasta życia i wypadków znamienitych wyczerpniona. Nie wcześniéj nad r. 1432, za rządów W. X. Litewskiego Zygmunta, Wilno, otrzęsło się z pod władzy krajowych urzędników, rozwijało Magdeburskie prawa i porządki na wzór Krakowa, po niemiecku żyć i ruszać się poczęło. Zatém pierwszy okres od początków do r. 1432 mógłby sięgać. Potężnem i świetnem było miasto za rządów Zygmunta Augusta, roku 1552 uchwaliło sobie Wilkierz udoskonalający miejskie porządki, toby drugi okres stanowić mogło. Wstrząśnięte zostały porządki miejskie przy ośmiorocznem zajęciu Wilna przez Rossyan za Cara Alexego Michałowicza, możeby tu dał się skończyć okres trzeci na roku 1661. Ostatni mógłby dosięgnąć kresu przez P. Kraszewskiego zamierzonego, a tak rozmierność czasu byłaby zachowaną. W samym dziejów miejskich wykładzie: I. Zwróciłbym uwagę na stosunki nowéj osady z nadanéj ziemi płynące, w przywileju Locationis wyłuszczone. Tubym zbadywał: *a*) powody zakładania nowych zamków i grodów (castra, castella); *b*) rozpatrywał różnicę co do stanu osób zaludniających pierwiastkowie zamki i miejsca (Locus). — II. Przechodząc następnie do wewnętrznego zarządu nowych osad; a) wskazałbym zwierzchniczą władzę W. Xięcia lub Króla i jego prawa, oraz dochody; b) zastanowiłbym się nad władzą Biskupa przyswajającego sobie Królewskie prawa i Jurysdykcyą; c) obliczałbym urzędników nowéj osady bądź z ramienia Króla, bądź Biskupa, bądź pospólstwa stanowionych; a tych już 1) rządzących już 2) sądzących cywilnie i kryminalnie już 3) kierujących siłą zbrojną już 4) patrzących za miejskiemi porządkami (poźniejsza policya); d) wnikałbym w rozwijające się z woli Króla życie pospolite (*communitas*) w nowych osadach. III. Jeszcze przed wprowadzeniem praw Teutońskich, rozwijały się »stany miejskiego obywatelstwa« w Polszcze od niepamiętnych czasów, w Litwie od Gedymina. Przeto pod tym względem, a) rozważałbym pierwiastkowe tworzenie się bractw i cechów (*corpora, fraternitatis, collegia*), b) zaprowadzanie targów i jarmarków, c) stowarzyszenia się Myncarzów tyle głośnych w Polszcze, jeśli są ślady ich istnienia w Wilnie; d) skojarzenia się stanu miejskiego czyli właściwego obywatelstwa. — Słusznie mi zarzuci P. Kraszewski, że dla tych ram nie ma zrzódeł w Wilnie. Odpowiem, dość nieśmiertelny Karamzin wydrukował przywilejów miast Ruskich na tenże tryb rozwijających się; a późniéjsze Wileńskie przywileje przeświadczają o dawniejszém istnieniu wielu Instytutów. Godzi się zacząć, a skutek uwieńczy usilności. IV. Ostatnie miejsce zajęłoby: wykształcenie i udoskonalenie miejskiego zarządu i obywatelskiego życia oraz dorobków, przez zaprowadzenie Niemieckich praw. Tu rozwijałbym: a) skutki wynikające z wprowadzenia praw Teutońskich czyli Magdeburskich z usunięciem krajowych ustaw i urzędników b) rozszerzenie miejskiego okręgu (*Territorium*)

do odległości milowéj; c) prawa starożytnych obywatelów i nowo napływających przedmieszczan z ich swobodami, dorobkami godnością stanu, wynoszeniem się nad pospolity lud i t. d.; d) zarząd już Gminowładny przez wyborowych urzędników, to jest: Senat lub Radę, Wóytów (*Advocati*), Burmistrzów (*Proconsules*), Radnych (*Consules*), Ławników (*Scabini*), Szafarzów, Pisarzów (*Scribae votarii*) i t. d., i t. d. e) Stanowienie uchwał Wilkirzami lub Plebiscitami zwanych f) czuwanie nad obroną miasta. g) Dworki i place miejskie należące do panującego lub szlachty w miejskim okręgu z ich prawami, obowiązkami, juryzdykciami i serwitoriatami. Nieskończone tu byłyby rozdziały stosownie do nastręczającego się w każdem mieście materyału. Takiego rodzaju historya miast, nieprzeczę arcy trudna, mozolna, i nie jednego może człowieka brzemie, pożądanymby była dla polskiéj literatury nabytkiem. Stenzel i Hülmann każdego punktu rozwinięcie nastręczą. Pilne zaś i umiejętne czytanie *Speculi Saxonici et Juris Municipalis* wydanie Jaskiera lub Bursiusa naprowadzi na wiele nieoczekiwanych tam pomocy. (*d. c. n.*)

## OBWIESZCZENIE.

Dostawa drzewa na opał dla tutejszego Najwyższego Sądu Appellacyjnego i Głównego Sądu Ziemiańskiego, wynosząca około 94 sążni drzewa dębowego i 16 sążni smolnego drzewa sosnowego, ma być wraz z zwózką przez licytacyą najmniéj żądającemu wypuszczoną.

Termin w téj mierze wyznaczony jest na dzień 19. Września r. b. po południu o godzinie 4téj w Izbie posiedzeń Głównego Sądu Ziemiańskiego przed Dyrektorem Kancelaryi, Radzcą sprawiedliwości Wandelt, na który ochotę licytować mających niniejszém wzywamy.

Poznań, dnia 27. Sierpnia 1839.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański. Wydział I. w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Ligotta w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 27,626 Tal. 10 sgr. 8. fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 9. Grudnia 1839.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1839.



## Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

| *Dnia* 29. *Sierpnia* 1839. | Stopa prC. | Na pr. kurant | |
|---|---|---|---|
| | | papierami | gotowizną |
| Obligi długu państwa . . . . | 4 | $104\frac{5}{12}$ | $103\frac{7}{12}$ |
| Pr. ang. obligacye 1830. . . . | 4 | $103\frac{1}{8}$ | $102\frac{5}{8}$ |
| Obligi premiow handlu morsk. | — | $69\frac{5}{8}$ | — |
| Obligi Kurmarchii z bież. kup. | 4 | $102\frac{1}{2}$ | — |
| Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt. | $3\frac{1}{2}$ | $102\frac{1}{2}$ | — |
| Berlińskie obligacye miejskie . | 4 | 104 | $103\frac{1}{2}$ |
| Królewieckie dito . . | 4 | — | — |
| Elblągskie dito . . | $4\frac{1}{2}$ | — | 101 |
| Gdańskie dito w T. . . . . | — | $47\frac{1}{2}$ | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne . | $3\frac{1}{2}$ | $102\frac{5}{8}$ | — |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . | 4 | $105\frac{1}{4}$ | $103\frac{3}{4}$ |
| Wschodnio-Pr. listy zastawne . | $3\frac{1}{2}$ | $102\frac{7}{8}$ | — |
| Pomorskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{5}{8}$ | — |
| Kur- i Nowomarch. dito . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{3}{4}$ | $103\frac{5}{8}$ |
| Szląskie dito . . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{1}{4}$ | — |
| Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii . . . . . | — | 96 | — |
| Złoto al marco . . . . . . . | — | 215 | 214 |
| Nowe dukaty . . . . . . . | — | $18\frac{1}{2}$ | — |
| Frydrychsdory . . . . . . | — | $13\frac{5}{12}$ | $12\frac{11}{12}$ |
| Inne monety złote po 5 talarów . | — | $12\frac{1}{2}$ | 12 |
| Disconto . . . . . . . . . | — | 3 | 4 |